

Szlezwik — Holsztyn – przykładem dobrego współżycia (2) (foto)



Przedstawiamy naszemu Czytelnikowi drugą część reportażu z zorganizowanej przez Europejskie Stowarzyszenie Gazet Codziennych Mniejszości Narodowych „MIDAS” wizyty edukacyjnej w przygranicznym regionie Duńsko-Niemieckim.

W poprzednim reportażu przybliżyliśmy region Szlezwik-Holsztyn oraz duńską mniejszość narodową, mieszkającą w Niemczech. Dziś możemy bliżej przyjrzeć się niemieckiej mniejszości narodowej w Danii.



Niemiecka mniejszość narodowa w Danii

Niemiecka mniejszość w Danii pojawiła się na skutek referendum 1920 roku, na mocy którego południowe tereny Jutlandii stały się częścią Korony Duńskiej. Administracyjna reforma Danii, która weszła w życie 1 stycznia 2007 roku, zakłada zastąpienie województw Danii pięcioma regionami, na skutek czego południowe tereny, na których właśnie zamieszkuje niemiecka mniejszość należy do regionu Syddanmark. Niemiecką nazwą okręgu południowej Jutlandii jest Nordschleswig (Północny Szlezwik).



Tak więc, Północny Szlezwik zamieszkuje 15-tysięczna grupa, określana jako niemiecka mniejszość narodowa w Danii. Społeczność niemiecka posiada tu własne szkoły i całe spektrum społecznych i kulturalnych instytucji, a także – co szczególnie podkreślają przedstawiciele społeczności niemieckiej w Danii – społeczność niemiecka funkcjonuje tu jako swojego rodzaju most kulturowy pomiędzy Niemcami i Danią. Mieszkający w Danii Niemcy określają siebie jako — obywatele Danii z niemiecką tożsamością. Symbol mniejszości niemieckiej w Danii ukazuje dwa lwy oraz most, symbolizujący integracyjną funkcję mniejszości narodowej jako mostu pomiędzy kulturami i językami duńskim i niemieckim. Interesy niemieckiej mniejszości w Danii reprezentuje „Schleswigsche Partei” („Partia Szlezwiku”), o wyraźnie regionalnym zasięgu. Działa tu także młodzieżowa organizacja polityczna niemieckiej mniejszości „Junge SPitzen”.

Most

pomiędzy

narodami

Pomimo że w ciągu krótkiej wizyty trudno jest wyciągać głębsze wnioski kulturologiczne, zaznaczyć warto, że mieszkających w Danii Niemców cechuje wyraźne tzw. poczucie obywatelskiej przynależności do Danii. Tak, na przykład społeczną organizacją niemieckiej mniejszości w Danii jest organizacja „Bund Deutscher Nordschleswiger”, która reprezentuje interesy niemieckie, jak też zajmuje się promocją języka i kultury niemieckiej w Północnym Szlezwiku. Biuro organizacji znajduje się w mieście Apenrade/Aabenraa. Aabenraa (niem. Apenrade, gryz. Apenrua) – miasto położone jest 30 km na północ od Flensburga, we wschodniej części duńskiego Szlezwiku. Stolica prowincji Sonderjyllands Amt (Południowej Jutlandii). Wśród mieszkańców Aabenraa znaczący odsetek stanowi mniejszość niemiecka. Ważny ośrodek kulturalny mniejszości niemieckiej w Danii (m. in. gazeta „Der Nordschleswiger”, gimnazjum niemieckie). „Der Nordschleswiger” – to także administracyjny budynek, pod dachem którego znajduje się multimedialna biblioteka niemiecka, biura swe mają mniejszościowe niemieckie organizacje społeczne i kulturalne.



Drugim większym miastem duńskim, skupiającym społeczność niemiecką jest Sønderburg. Warto tu odwiedzić „Muzeum niemieckie” z bogatą ekspozycją historii Niemców w Szleswiku Północnym.

„Der Nordschleswiger” – niemiecki dziennik w Danii



„Der Nordschleswiger” – to nazwa dziennika niemieckiej mniejszości w Danii. Gazeta jest dostępna po obu stronach granicy i jest liczącym się medium nie tylko na arenie lokalnej, lecz także w całej Danii. Redakcja niemieckiego dziennika przygotowuje także codzienne wiadomości dla regionalnej i prywatnej rozgłośni radiowych. „Od 1920 roku zaczęliśmy z własnej inicjatywy wydawanie niemieckie gazety w tym regionie. Wówczas gazeta nazywała się „Die Nordschleswische Zeitung”, taką nazwę też miała podczas okupacji hitlerowskiej – mówi redaktor naczelny dziennika „Der Nordschleswiger” Siegfried Matlok. – Jesteśmy niemiecką mniejszością, która po 1945 roku mogła zacząć nowy etap w historii prasy wydając niemiecką gazetę, bazując na wolności. Gazeta była uznawana oraz akceptowana przez duńską konstytucję” – mówi redaktor naczelny. Według niego, gdy zaczęto wówczas wydawać wolną gazetę, po raz pierwszy ludzie mogli czytać o tym, co na prawdę dzieje się w naszym regionie. „Na początku mieliśmy tu bardzo mocną konfrontację pomiędzy Duńczykami i Niemcami, ale pierwszy most został zbudowany w roku 1955, gdy Zachodnie Niemcy weszły do NATO (Dania

należała do NATO od roku 1949). Wówczas zaczęła się intensywna współpraca pomiędzy rządami duńskim i niemieckim” – powiedział Siegfried Matlok. Zapytany, jak się układa współpraca pomiędzy Duńczykami i Niemcami, Siegfried Matlok mówi, że generalnie współpraca układa się bardzo pozytywnie. „Dziś jesteśmy w bardzo dobrych i bliskich relacjach. Przejawia się to nie tylko w relacjach między panią Merkel i premierem rządu Danii, ale także w codzienności Duńczyków i Niemców w tym regionie. Gdy z okazji 60-lecia gazety odbył się u nas zjazd członków stowarzyszenia „MIDAS”, duński minister powiedział, że współpraca duńsko-niemiecka na pograniczu nie byłaby tak skuteczna bez naszej gazety. Był to komplement z duńskiej strony. Uznano nas za ważny faktor w tej współpracy” – powiedział redaktor naczelny. Tak też pozostaje dzisiaj. Według redaktora naczelnego, gazeta jest wyraźnie słyszalnym głosem niemieckiej mniejszości w Danii. „Ale dziś ludzie mają nawet kilka tożsamości. Tożsamość niemieckiej mniejszości nie jest już skoncentrowana pod jednym kątem, tylko dziś mamy do czynienia z rodakami, którzy mówią po niemiecku, ale mają także na szczęście dobre rozumienie języka duńskiego i kultury duńskiej. Myślę, że w kontekście gazety jest to skutek tak zwanego „obiektywnego dziennikarstwa”. Dziś nie wystarczy mówić o tym, że niemiecka mniejszość jest wspaniała, a Duńczycy są źli. Wszyscy wiemy, że prawda zawsze jest gdzieś po środku. Staramy się, by gazeta była bardziej dziennikarska. Myślę, że to bardzo ważne dla głosu mniejszości, by głos ten był słyszany poza społecznością mniejszościową. Tak, na przykład nasza gazeta jest czytana w 400 duńskich szkołach” – powiedział szef gazety, dodając, że pierwsze kroki w tym kierunku czyniono jeszcze w latach 70.

Fryzyjska mniejszość narodowa



Fryzowie – to lud pochodzenia germańskiego, zamieszkujący obszary dawnej Fryzji i posługujący się językiem fryzyjskim. Obecnie Fryzowie – to autochtoniczna mniejszość narodowa, zamieszkująca w trzech państwach naraz: w Holandii, w prowincjach Groningen oraz Fryzja i na przylegających do tej prowincji wyspach; w Niemczech, w krajach związkowych Dolnej Saksonii i Szlezwiku-Holsztynie oraz w Danii w prowincji Jutlandia Południowa.

Jak podaje encyklopedia, etnonim Fryzowie może pochodzić z języka starogermańskiego, oznaczający „odważny”, „mężny” lub od Frese, Fries — „skraj”, „brzeg” (tj. dokładnie „mieszkańcy wybrzeża”). W średniowieczu Fryzowie znani byli jako wytrawni marynarze i kupcy. Współcześnie zajmują się w dużej mierze produkcją mleka, hodowlą

koni, świń, owiec, mieszkańcy wybrzeża i wysp trudnią się też rybołówstwem. Od XVI wieku są ewangelikami reformowanymi.



W latach 20. XIX wieku powstał Fryzyjski Ruch Narodowy. Walczył on o odrodzenie języka ojczystego i kultury narodowej, ale dopiero w 1990 roku język fryzyjski we Fryzji otrzymał status „oficjalnego języka regionalnego”. W Niemczech Fryzowie starają się o zachowanie swojej kultury i języka ojczystego, w obliczu nasilającego się procesu ujednolicania z kulturą niemiecką – na terenie Danii oraz Niemiec w regionie Szleszwik-Holsztyn działa kilka szkół fryzyjskich, w których nauczanie odbywa się w trzech językach – niemieckim, duńskim oraz fryzyjskim. Jak powiedział Thomas Steensen, liczba Fryzyczyków, zamieszkujących region pograniczny niemiecko-duński stanowi około 50 tysięcy osób. W tym około 12 tysięcy osób posługuje się językiem fryzyjskim. „Pomiędzy Niemcami i Duńczykami na tych terenach od wieków toczą się dyskusje, kto pierwszy dotarł na te tereny. Otóż muszę oświadczyć, że pierwsze plemiona, które tu dotarły – były to plemiona fryzyjskie” – mówi Thomas Steensen „Żartujemy nieraz, że język angielski – to młody dialekt języka fryzyjskiego” – dodaje. Na pytanie, co właściwie znaczy być Fryzyczykiem w Niemczech, Thomas Steensen powiedział: „Jesteście Polakami, którzy nie mieszkają w Polsce. Ale w niektórych sytuacjach, myślę, że musicie w jakiś sposób deklorować swoją polskość. Tak samo jest tutaj – w niektórych sytuacjach musimy deklorować fryzyjskość”. Jak zaznaczają przedstawiciele fryzyjskiej mniejszości narodowej, zamieszkujący w regionie duńsko-niemieckim Fryzowie dziś stanowią pewnego rodzaju platformę pomiędzy kulturą duńską i niemiecką. „Musimy mieszkać w przestrzeni pomiędzy duńską i niemiecką, zachowując fryzyjski sposób bycia, ponieważ tożsamość fryzyjska – to coś więcej, niż tylko język. W Fryzji nasz premier nie mówi po fryzyjsku, ale uważa się za Fryzyczyka” – mówi Thomas Steensen. Mówiliśmy — „w ogóle nie jesteśmy Niemcami”, a Niemcy odpowiadali nam, „ale mieszkacie w Niemczech”. „Duńczycy powiedzieli, że nie jestem Duńczykiem, ponieważ mieszkam w Fryzji. Z tego powodu byłem czasami nie lubiany wśród określonych grup, ale czasy zmieniły się i z punktu widzenia dnia dzisiejszego jednym z czynników, który pomaga zachować tożsamość, mogę powiedzieć, że jest to sensowna integracja”.



W miejscowości Braist (Bredstedt) znajduje się Instytut Północnofryzyjski, który jest centralną instytucją w Północnej Fryzji, zajmującą się promocją oraz nauczaniem języka, kultury i historii fryzyjskiej. Instytut organizuje różnego rodzaju konferencje, posiada archiwum, bibliotekę oraz fonotekę. Każdy, kto interesuje się kulturą fryzyjską może skorzystać ze zbiorów Instytutu Północnofryzyjskiego.

Europejski Maraton Mniejszości "You!MM"



Na zakończenie naszej wizyty wracamy jeszcze raz do Flensburga. Od kilku lat na początku września odbywa się tu Europejski Maraton Mniejszości – „You! MM”, który stał się znakomitą tradycją. Przedsięwzięcie to co roku zyskuje coraz więcej uczestników z różnych krajów Europy. Nieprzypadkowo „Maraton Mniejszości” odbywa się we Flensburgu – uważanym za „europejską stolicę mniejszości narodowych”. 5-kilometrowy maraton rozpoczyna się w centrum Flensburga, następnie uczestnicy biegną wzdłuż wybrzeża w kierunku Danii, przekraczają granicę niemiecko-duńską i wracają znowu do Flensburga. Organizatorzy maratonu zachęcają do udziału przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych w Europie. Więcej informacji na temat maratonu „You! MM” oraz warunków uczestnictwa można uzyskać na stronie internetowej www.you-mm.de.

Witalis Masenas
fot. autor











08.10.2007